

Marta Kołodziejczyk

## Na marginesie badań poznańskiej frazeologii

Zjawisko gwary miejskiej stanowi bardzo ciekawe i specyficzne zagadnienie językoznawcze. Świetnym tego przykładem jest potoczna polszczyzna poznańska – nie tylko ze względu na skomplikowaną historię jej kształtowania się czy szeroki zasięg społeczny, które to problemy najczęściej poruszane są przez badaczy<sup>1</sup>. Okazuje się bowiem, iż język miejski Poznania, mimo że został dość szczegółowo opracowany, kryje w sobie jeszcze wiele niezgłębionych tajemnic.

Niniejsze rozważania powstały na marginesie badań podjętych przeze mnie w ramach pisania pracy magisterskiej pod tytułem *Frazeologia regionalna w gwarze miejskiej Poznania*<sup>2</sup>. Przedmiotem refleksji w tej rozprawie był stopień znajomości frazeologii regionalnej wśród współczesnych użytkowników gwary miejskiej Poznania w zależności od wieku użytkowników, a także od struktury genetycznej frazeologizmów. W celach badawczych skonstruowano ankietę. Podstawowe źródło ekscerpcji badanych związków wyrazowych stanowił *Słownik gwary miejskiej Poznania*<sup>3</sup>. Zaczepnięto z niego 428 frazeologizmów – z pominięciem połączeń wyrazowych, które przeniknęły już do odmiany potocznej języka ogólnego, a także tych oznaczonych w SGMP

---

<sup>1</sup> Por. m.in. M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań 1987; A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Z doświadczeń badawczych nad gwarą miejską Poznania*, w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi W.R. Rzepce z okazji 65. urodzin*, pod red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 327–336; W.R. Rzepka, B. Walczak, *Jak się mówi po poznańsku*, „Wprost” 1984, nr 14, s. 18–20; B. Walczak, *Gwara poznańska dawniej i dziś*, „Życie i Myśl” 34, 1985, nr 1–2, s. 90–109; B. Walczak, M. Witaszek-Samborska, *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, w: *Interferencje językowe na różnych obszarach słowiańszczyzny*, pod red. S. Warchoła, Lublin 1989, s. 283–295.

<sup>2</sup> M. Kołodziejczyk, *Frazeologia regionalna w gwarze miejskiej Poznania*, Poznań 2009 (nieopublikowana praca magisterska).

<sup>3</sup> *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa-Poznań 1999. W dalszej części pracy posługuję się skrótem SGMP.

kwalifikatorami *dawny* oraz *przestarzały*<sup>4</sup>. Dodatkowo umieszczono w ankiecie 14 wyrażen i zwrotów gwarowych niezanotowanych w SGMP, lecz znanych autorce pracy<sup>5</sup>.

Początkowym założeniem było objęcie badaniami co najmniej 200 respondentów. Jednak z uwagi na trudności ze znalezieniem osób chętnych do wypełnienia ankiety o tak sporych rozmiarach, ograniczono ich liczbę do 120. Wiek ankietowanych mieścił się w przedziale 15–87 lat. Wydzielono trzy grupy wiekowe: najmłodszą (mniej niż 30 lat), średnią (31–59 lat) i najstarszą (więcej niż 60 lat)<sup>6</sup>. Starano się, aby poszczególne pokolenia reprezentowane były przez podobny procent badanych. Ostatecznie jednak proporcje są nieco zachwiane – grupy liczą odpowiednio: 52, 41 i 27 respondentów.

Warunek niezbędny do wzięcia udziału w badaniu to pochodzenie. Uczestniczyli w nim głównie rodowici poznaniacy lub osoby wywodzące się z terenu Wielkopolski (urodzone poza Poznaniem), lecz mieszkające w mieście od dłuższego czasu (minimum 20 lat w przypadku pokoleń średniego i najstarszego, minimum 10 lat w przypadku najmłodszej grupy). Nieliczne przypadki to osoby pochodzące z innych części kraju (tylko w starszych pokoleniach) – w tej sytuacji również zamieszkałe w Poznaniu od minimum 30 lat. Ankietowani reprezentują różny poziom wykształcenia (podstawowe, średnie, zawodowe, wyższe), a także różne zawody.

Pytania postawione użytkownikom poznańskiej gwary, zamieszczone w tabeli z zebranymi związkami frazeologicznymi, brzmiały: „Czy znasz?”, „Czy używasz?” oraz „Co to znaczy?”. Analizie miały zostać poddane odpowiedzi na pytanie pierwsze (i poprawna definicja) – czyli bierna znajomość frazeologii – oraz odpowiedzi na pytanie drugie (i poprawna definicja) – czyli znajomość czynna. Zaobserwowałam jednak interesujące osobliwości w sposobie definiowania niektórych frazeologizmów, które czasem wykraczały poza ich kanoniczne znaczenia. Dlatego też postanowiłam bliżej przyjrzeć się właśnie tym odpowiedziom ankietowanych.

W moich rozważaniach przyjął podział na różnice semantyczne oraz błędy w definiowaniu. Wynika on z odróżnienia innowacji od błędów językowych. Innowacje językowe to każdy nowy element w tekście, uzusie, normie lub systemie – wliczając w to także nowe znaczenie istniejącego wcześ-

---

<sup>4</sup> Były to w znacznej części wyrażenia i zwroty odnoszące się do czasów minionych (przed- i powojennych), w dzisiejszych realiach niemające już zastosowania. Nie wszystkie z nich zostały opatrzone w słowniku wymienionymi kwalifikatorami.

<sup>5</sup> Są to: *épane kluski*, *haknij mnie w nyry*, *mieć na coś długie zęby*, *my i oni na zabawie u nich*, *na feste*, *o jaśnie*, *prawo haja*, *raz przy razie*, *sierota otabczona*, *słodki pamper*, *szare kluski*, *świagać kurwami*, *takiej kundzie (jak ty) to ujdzie*, *za chachol*.

<sup>6</sup> Dla ułatwienia w dalszej części pracy korzystam z nazw pokolenie I (młode), II (średnie), III (starsze).

niej wyrazu lub frazeologizmu<sup>7</sup>. Ich powstawanie to stały i naturalny proces, wynikający z działań nieświadomych bądź świadomych. W pierwszym przypadku innowacje mogą być efektem skojarzeń językowych, pomyłek lub niepełnej znajomości normy językowej (tu: kanonicznego znaczenia związku frazeologicznego). W sytuacji drugiej są skutkiem np. uproszczenia sposobu formułowania myśli lub analogii do innych zjawisk językowych. Mogą mieć one charakter jednostkowy i niepowtarzalny lub upowszechnić się na tyle, by pojawiać się częściej w tekstach czy nawet wejść do uzusu. Jeżeli jednak innowacja nie ma uzasadnienia funkcjonalnego i pozostaje w sprzeczności z dotychczasowym stanem rzeczy, mamy do czynienia z błędem językowym<sup>8</sup>. W rozważanych okolicznościach jego przyczyną może być rażąca zmiana znaczenia frazeologizmu albo defrazeologizacja – użycie związku w znaczeniu dosłownym.

### Różnice semantyczne

Podczas analizy zebranego materiału okazało się, iż w wielu przypadkach podawane przez respondentów definicje związków różnią się między sobą, a tym samym brzmią nie zawsze identycznie z formą podaną przez SGMP (choć są bliskie semantycznie i potwierdzają znajomość frazeologizmu przez użytkownika). Co interesujące, problem ten odnosi się nie tylko do rzadszych połączeń wyrazowych, ale również do tych, których frekwencja w badanej grupie przekraczała 50% (znajomość bierna). Najlepszym tego przykładem jest wyrażenie *szneka z glancem* – jeden z najpopularniejszych związków, znany przez niemal 3/4 ankietowanych, typowy dla rodowitych poznaniaków. Jego pełne znaczenie ‘drożdżówka z lukrem’ (dokładna definicja *szneki* to ‘okrągła drożdżówka spiralnie skręcona, w kształcie muszli ślimaka’, pochodzi ona od niemieckiego *Schnecke* – ‘ślimak’, natomiast *glanc* oznaczający ‘lukier’ od niem. *Glanz* – ‘połysk’) podało 37 osób, definicję ‘drożdżówka’ – tyle samo. Inną, rzadszą odpowiedzią pojawiającą się przy tym hasle była ‘drożdżówka z kruszonką’ – przy czym wystąpiła tylko raz w pokoleniu III, a w II i I odpowiednio 4 i 7 razy. Jest to zapewne dziś częściej spotykane wyrażenie, będące poniekąd nazwą jednego z rodzajów tego produktu spożywczego.

Powyższą sytuację możemy zaklasyfikować jako przykład metonimicznego przesunięcia znaczenia. Metonimia wykorzystuje różnego rodzaju relacje styczności, np. współwystępowanie w czasie i przestrzeni<sup>9</sup>. Skoro więc zazwy-

<sup>7</sup> A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2005, s. 41.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 42 i 55.

<sup>9</sup> A. Pajdzińska, *Znaczenie związku frazeologicznego*, w: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” t. 1, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 1996, s. 171.

czaj drożdżówkę pokrywa równocześnie lukier i kruszonka, związek *sznoka z glancem* zaczął kojarzyć się zarówno z jednym, jak i z drugim składnikiem. W ten sposób można też zinterpretować opis zwrotu *wkulnąć się do łóżka*, czyli ‘położyć się do łóżka’. Oprócz pierwotnego sensu (znacząca większość – 52 na 73) mamy tu także ‘iść spać’ – 20 (a także pojedynczą odpowiedź ‘położyć się do łóżka w dzień’). Działa tu współzależność przestrzenna i czasowa, ponieważ kładziemy się najczęściej po to, by spać.

Inny tego typu ekspansywny frazeologizm to *na szagę*. Jego sens zróżnicowany jest również w zależności od grupy wiekowej. O ile starsi respondenci opisują go głównie jako ‘na ukos’ (12 odpowiedzi na 24; inne to: ‘na poprzek’ – 1, ‘iść na skos’ – 2, ‘na przełaj’ – 2, ‘na skróty’ – 7), to młodszy rozpoznają go konkretniej, w odniesieniu do sytuacji komunikacyjnej, czyli ‘na skróty’. Stanowi to metonimiczne przesunięcie ze względu na styczność przestrzenną – ‘na ukos’, na przykład w sytuacji przechodzenia przez jezdnię, rzeczywiście zwykle oznacza jednocześnie ‘na skróty’. Odpowiedź ta znacznie dominuje w pokoleniu I: 22 odpowiedzi na 28 (‘na ukos’ – 5, ‘na ukos, na skróty’ – 1) oraz w pokoleniu II: 17 odpowiedzi na 33, prócz tego: ‘na przełaj’ – 5, ‘iść na ukos’ – 2 (‘na ukos’ – 9).

Różnicę w definiowaniu związków przez reprezentantów poszczególnych grup wiekowych widać również w przypadku frazy *kłak albo wetna, byle dupa pełna*. Podczas gdy w dwóch starszych grupach wymieniane jest jeszcze pełne znaczenie ‘zjeść obojętnie co, byle się najęść’ (III – 7 na 11, II – 10 na 12), w grupie najmłodszej występują tylko odpowiedzi częściowe, szersze zakresowo: ‘być najedzonym’ – 2, ‘zjeść byle co’ – 1. Biorąc pod uwagę, iż związku tego używa zaledwie 7% ankietowanych (głównie średnie pokolenie), założyć można, że jego treść będzie się dalej rozmywać.

Problem zróżnicowania znaczeń nie zawsze wiąże się ściśle z podziałem na grupy wiekowe. Oczywiście często zacieranie się kanonicznego sensu frazeologizmu ma związek z jego recesywnością, wynikającą na przykład z tego, że dane zjawisko przechodzi do historii. Obrazuje to wyrażenie *kampa góra!*, stanowiące termin z nieznaną prawie dziś (a przynajmniej najmłodszym) gry w palanta. SGMP opisuje wyrażenie w ten sposób ‘gdy odbitą kijem piłkę przeciwnik chwycił w locie, wtedy jego drużyna przechodziła „na górę”, tzn. na uprzywilejowaną stronę, dającą szansę zbierania punktów’. Frazeologizm ten znany jest tylko w pokoleniu II (2) i III (9), przy czym tylko cztery osoby (z grupy III) orientowały się w zasadach gry (odpowiedzi: ‘schwytanie piłki jedną ręką przy grze w palanta’, ‘okrzyk po chwyceniu piłki w grze w palanta’, ‘chwyt piłki w palancie’ – 2). Dwie odpowiedzi (po jednej z grupy II i III) brzmiały ‘gra w palanta’, natomiast reszta ograniczała się do konkretnego aspektu, czyli ‘złapania piłki w dłoń’ (3), ‘chwytu piłki w górze’ (2). Wyrażenia tego nie używa już żaden respondent. Podobnie zinterpretować

możemy znajomość określenia *czarcie źebro* // *ziele* (SGMP: ‘ziele ostrożenia, w powszechnej świadomości zioło o cudownej mocy leczące wszelkie dolegliwości i odczyniające urok’). W I pokoleniu zaledwie jedna osoba znała tę nazwę, lecz nie umiała konkretnie zdefiniować desygnatu (odpowiedź ‘zioła na odczarowanie uroku’). Natomiast w starszych pokoleniach wiedza o nim jest większa – określenie ‘ziele ostrożenia’ pojawia się 7 razy w grupie II (na 8) i 10 razy w grupie III (na 13).

Najwięcej przypadków zróżnicowania semantycznego definicji podawanych przez respondentów dotyczy takich sytuacji, gdy znaczenie frazeologizmu częściowo się rozmywa i wskazywane są tylko pewne (w tym różne) cechy kojarzone z desygnatem. Przyczyny tego mogą być dwie, przy czym granica między nimi jest bardzo płynna i trudna do jednoznacznego ustalenia. Po pierwsze, być może dane pojęcia są nieostre, mgliste w świadomości użytkowników, którzy nie do końca zdają sobie sprawę z ich pierwotnego sensu. Drugi prawdopodobny powód to niedostateczna kompetencja językowa w zakresie definiowania znaczeń. Dość często respondenci mają bowiem trudności z precyzyjnym wytłumaczeniem znanego im bardzo dobrze połączenia wyrazowego. Przykładów potwierdzających taki stan rzeczy znalazłam kilkanaście. Jednym z wielu trudnych do opisanie związków był zwrot *dostać wilka*. Mimo że stanowi jeden z popularniejszych (znajomość czynna – 19%), okazuje się, że osobom posługującym się gwarą trudno dokładnie zdefiniować, co oznacza. Stanowczo najlepiej odpowiedziała grupa III – aż 3 odpowiedzi pełne (na 6): ‘siedzieć na zimnym (kamieniu) i zachorować // przeziębienie się’, w grupie II – 6 na 19, natomiast w grupie I tylko 3 na 20. Inne odpowiedzi są częściowe: ogólne ‘przeziębienie się’ – 15 (w tym 8 w grupie I), szczegółowe ‘przeziębienie pęcherz’ (2), ‘zaziębienie pupy’ (2), ‘przeziębienie dolne części ciała’ (1), ‘przeziębienie korzonki’ (1), ‘choroba nerek’ (3), ‘zapalenie pęcherza’ (2). Niektórym zwrot kojarzy się przede wszystkim z ‘siedzeniem na zimnym (kamieniu)’, od którego można właśnie *dostać wilka* (6). O tym, że prawdopodobnie frazeologizm ten zaczyna się wycofywać, może świadczyć jedno z określeń podane przez osobę z pokolenia najmłodszego: ‘prysłowiowa choroba, babcie straszą tak dzieci, gdy siedzą na zimnym’. Kolejnym ciekawym przypadkiem jest wyrażenie *marciński* // *świętomarciński rogal*, którego desygnat to jeden z cukierniczych specjałów poznańskich. Jest to ‘rogal nadziewany masą z białego maku i migdałów, wypiekany w dniu św. Marcina – 11 listopada’. I choć zapewne większość mieszkańców miasta ma kontakt z owym produktem, jego opis prawidłowo podało zaledwie 26% ankietowanych, z czego 15% deklaruje używanie wyrażenia<sup>10</sup>. Przeważały odpowiedzi dotyczące okazji jego wypieku (19), np. ‘rogal na 11.11’ (najczęstsza odpowiedź – 12), ‘tradycyjny rogal na

<sup>10</sup> Zakładam, że wynika to z trudności w zdefiniowaniu tego desygnatu.

imieniny św. Marcina', 'rogale z okazji św. Marcina pieczone w Poznaniu'. Kilka osób skupiło się na cechach wyrobu (8) m.in. 'rogał nadziewany białym makiem', 'rogał z masą migdałową na białym maku', 'ciasto francuskie z nadzieniem migdałowym'. Pełne opisy podało zaledwie pięć osób – po dwie z pokolenia II i III oraz jedna z grupy I. Pozostając w obrębie kulinariów, wymienić należy także wyrażenie *ślepe ryby (z myrdyrdą)*, czyli 'zupę ziemniaczaną'. Większość respondentów (głównie pokolenie II i III, w pokoleniu I tylko 5 osób zna ten związek) podała właściwe znaczenie, jednak pojawiło się też kilka przypadków niepełnych: 'zupa' (8), a także 'zupa niezabielana', 'zupa beznieżna', 'zupa z zaklepką lub zasmażką'. Świadczy to o rozmywaniu się pewnych cech semantycznych tego frazeologizmu. Podobnie jest w przypadku *świganych klusek* – tu wystąpiła jeszcze większa mnogość opisów, które mieszczą się w obrębie właściwej definicji: 'kluski ziemniaczane, zrzucane do wrzątku z pokrywki'. Najczęściej pisano o 'kluskach kładzionych' (10 przypadków, w tym 'kluski kładzione na parze', 'kluski kładzione na wodzie', 'kluski kładzione łyżką do wody'), następnie o 'kluskach ziemniaczanych rzucanych na (gorącą) wodę' (4), 'kluskach z pokrywki' (3), 'lanych kluskach na wodę' (3), 'kluskach z ziemniaków tartych' (2), 'szarych kluskach' (2), 'rzucanych kluskach' (2), 'kluskach na wodzie' (1), 'kluskach wrzucanych łyżką do wrzątku' (1), 'kopytkach' (1), 'ćpanych kluskach' (1). Aż 10 z tych definicji pojawiło się w pokoleniu III, w pokoleniu I – tylko dwie ('kluski kładzione' i 'zrucane kluski'). Rozbieżności w tych przykładach mogą jednak wynikać z różnych zwyczajów i przepisów stosowanych w poznańskich domach.

Zwrot *melić papą* (SGMP: 'mówić szybko, bezładnie') obrazuje sytuację, gdy respondenci skupiają się na jednym z aspektów nazywanego zdarzenia. Tu przeważała odpowiedź 'dużo mówić // gadać' – 47 na 69, obok 'mówić bez sensu // byle co // bzdury' – 11, 'gadać bez przerwy // ciągle // nieopamiętałe' – 8. Również związek frazeologiczny *mieć rutę* definiowany jest na różne sposoby: przede wszystkim 'być powolnym // robić coś wolno' – 38 na 56, następnie 'być spokojnym' – 13 (z czego 10 w grupie najstarszej) oraz 'być spokojnym, powolnym' (4), 'być opanowanym' (1). Frazeologizmem wyraźnie sprawiającym trudność w określaniu jest zwrot *powyrywać komu giry z tyłka // z dupy* (SGMP: 'grozić komu dotkliwym pobicem, z maltretowaniem'). Największą frekwencję miały dwie odpowiedzi (opisujące efekt lub przyczynę): 'pobić // zbić kogo' (20) i 'być złym na kogo' (7). Poza tym wystąpiło wiele innych: 'dać komuś nauczkę' (3), 'groźba zbijania kogoś' (3), 'ostrzeżenie // groźba' (3), 'postraszyć kogoś' (2), 'rozprawić się' (2), 'zamiar pobicia kogoś' (2), 'zrobić komuś krzywdę' (1). Następnym przykładem to *wyglądać jak trup // śmierć na urlopie* (SGMP: 'wyglądać mizernie, źle'). Tu opisy skupiały się na stanie zdrowia: 'ktoś chory // po chorobie' (6), 'zmęczony chorobą lub pracą' (1), na wyglądzie zewnętrznym: 'być bladym' (18), 'człowiek bardzo

blady i chudy' (2) lub łączono oba elementy: 'ktoś blady, chory' (3), 'wyglądać blado, być bardzo zmęczonym // słabym' (2), 'być schorowanym, zmęczonym, bladym'(1). Poza tym określano też bardziej ogólnie zgodnie z kanonem: 'wyglądać źle // niekorzystnie // marnie // strasznie' (15), 'wyglądać źle, niezdrowo' (2), 'blady, chudy, źle wyglądający' (2). Ostatnim frazeologizmem z tej grupy jest *bieda się hejbla* (SGMP: 'o kimś biednym, kto nieoczekiwanie zdobył się na duży wydatek'). Tutaj możemy wyróżnić definicje szersze: 'biedny coś sobie kupił' (3), 'biedny kupuje coś drogiego' (7), 'biedny kupił sobie coś atrakcyjnego' (2) oraz 'wystawić się ponad stan' (4). Są też takie, które dotyczą tylko przyczyny opisywanego zjawiska, czyli kwestii finansowej: 'komuś lepiej się wiedzie finansowo' (9), 'biedny się wzbogacił' (5).

Bardzo często znaczenia wymienione w ankietach są uboższe pod względem treści, a tym samym zakresowo szersze w stosunku do znaczeń uznanych za kanoniczne. Jako przykład posłużyć może związek *kielczyć się jak (głupi) do syra*. Określano go zarówno jako 'śmiać się głupio' (17), 'śmiać się bez sensu, bez powodu' (23), jak i po prostu 'śmiać się' (33), a nawet 'uśmiechać się' (4). *Iść // chodzić na harendę // haryndę* oznacza 'kraść owoce lub warzywa w cudzych ogrodach i sadach', jednak taki sens podało tylko 5 osób. Bardziej rozpowszechnione jest znaczenie ogólniejsze 'kraść // iść na złodziejstwo' (10 odpowiedzi). Zwrot *ale masz winkła* odnosi się do konkretnej sytuacji: używa się go 'przy nietrafieniu do bramki: pudło'. Taka odpowiedź wystąpiła tylko raz, bowiem większość rozszerza zjawisko także na inne płaszczyzny i tłumaczy związek jako: 'ale masz zeza' (13), 'krzywo celujesz' (2). Inny frazeologizm, którego znaczenie się generalizuje, to *ciągnąć okowitę* – pierwotnie oznaczający 'picie spirytusu lub denaturatu' ('pic denaturat' – 13, 'pic samogon' – 4). Ale najczęściej pojawiały się odpowiedzi: 'pic wódkę' (17), rzadziej 'pic alkohol' (4), 'pic mocną wódkę' (2).

Odwrotne zjawisko polega na podawaniu przez respondentów sensu bardziej szczegółowego pod względem treści, a więc zakresowo węższego od kanonicznego. Obrazują to dwa podobne związki: *sroł, groł* oraz *sroty, grotty, pierdoty* (SGMP: 'negatywna ocena czyjegoś zachowania, działania lub wypowiedzi'). Podane przez respondentów definicje skupiają się na jednej czynności – mówieniu, o czym świadczą odpowiedzi: '(mówić) bzdury // głupoty // pierdoły' (*sroł, groł* – 6, *sroty...* – 24), 'bezsensowne gadanie' (*sroł, groł* – 2, *sroty...* – 4), 'ktoś opowiada o rzeczach nieprawdopodobnych' (*sroty...* – 1). Zaledwie jedna osoba w odniesieniu do *sroł, groł* i dwie w odniesieniu do *sroty, grotty, pierdoty* podały znaczenie szersze ('pogardliwie o zachowaniu', 'z lekceważeniem o kimś', 'coś głupiego w zachowaniu').

Część frazeologizmów poznańskich charakteryzuje się polisemią. Jednak nie zawsze poszczególne znaczenia mają podobną frekwencję, niektóre z nich są dominujące. Tak jest w przypadku następujących spetryfikowanych po-

łączeń wyrazowych: *dostać po klucze* // *w klukę* ('zostać uderzonym w nos' – 59, 'dostać nauczkę' – 0), *dostać w gnot* ('zostać pobitym' – 10, 'przegrać w sporcie' – 0), *idź do boru (na bedki)!* ('odczep się, zostaw mnie w spokoju' – 35, 'nie gadaj głupstw' – 5)<sup>11</sup>, *mało wiele* // *wiele* ('niewiele, nic nad potrzebę' – 14, 'o mało co' – 2), *szacher macher* ('oszustwo' – 12, 'oszust' – 0), *trzy światy* ('wielkie kłopoty, zamieszanie' – 25, 'uciecha, zabawa' – 2), *wtykać* // *wetknąć klukę w co* ('wtrącać się nie do swoich rzeczy, interesować się cudzymi sprawami' – 43, 'zaglądać do czego, patrzeć na co' – 2). Pozostałe polisemiczne związki frazeologiczne są mniej więcej tak samo znane w różnych znaczeniach: *durch a durch* ('całkiem, zupełnie, gruntownie' – 6, 'ciągle' – 1), *mieć narżnięte* ('być pobitym, zbitym' – 3, 'tak o ekskrementach' – 1), *przewracać co do góry girami* ('zmieniać całkowicie' – 18, 'gorliwie, dokładnie szukać' – 12), *siekło kogo* ('ktoś dostał bzika, zwariował' – 8, 'kogoś zmogła choroba' – 4), *zeżreć kogo z girami* ('maksymalnie kogo wykorzystać, nic mu nie pozostawiając' – 4, 'nadmiernie kogo objeść' – 2). W jednym przypadku – zwrotu *żyć na krychę* – polisemia ma widoczny związek z podziałem na grupy wiekowe. Otóż w znaczeniu 'żyć z kimś bez ślubu' frazeologizm znany jest głównie w pokoleniu III (19 odpowiedzi, w I – 3), natomiast jako 'żyć na kredyt' w pokoleniu I (16, w III – 6). Grupa osób w średnim wieku zna oba sensory mniej więcej w równym stopniu (17 i 13 odpowiedzi).

W związku z wieloznacznością warto wspomnieć o jeszcze kilku przykładach. Frazeologizm *babskie pierdoły*, czyli 'babskie gadanie', definiowany jest w odniesieniu zarówno do czynności ('kobiece // babskie pogaduszki // rozmowy' – 28), jak i jej efektu ('plotki' – 26) lub obu tych pojęć (24). *Trzymać kalafę* – 'milczeć' – można zinterpretować jako 'nie odzywać się, nic nie mówić, być cicho' (32) lub też jako 'nie rozpowiadać wieści, utrzymać coś w tajemnicy' (8) (obok odpowiedzi 'milczeć' – 11). *Roztworzyć papę* oznacza 'zacząć mówić, krzyczeć', przy czym znacznie więcej osób kojarzy zwrot ten z krzykiem (12), niż z mówieniem (5). Czasem różnica leży w nacechowaniu emocjonalnym. Związki *poznańska pyra* i *wielkopolska pyra*, jak podaje SGMP, nazywają 'prawdziwego poznaniaka, ze względu na mowę i sposób bycia dającego się łatwo odróżnić od ludzi z innych regionów; określenie przeważnie pejoratywne'. Tymczasem dla większości ankietowanych określenia te pozostają neutralne. Przy wyrażeniu *poznańska pyra* pojawiły się zaledwie dwie odpowiedzi odmienne: 'pogardliwie o Poznaniaku (sic!)' i 'żartobliwe określenie Poznaniaka (sic!)', przy wyrażeniu *wielkopolska pyra* tylko jeden – 'złośliwie o Wielkopolanach'. Odnośnie do drugiego związku frazeologicznego warto zauważyć, iż często znaczenie uogólniano i zamiast o 'mieszkańcach Poznania' (9) pisano o 'mieszkańcach Wielkopolski' (23).

<sup>11</sup> Tylko jeden z respondentów podał oba znaczenia.

W przypadku jednego z frazeologizmów – *mieć niewyparzoną kalafę* – pozwoliłam sobie rozszerzyć znaczenie podane w słowniku ('wyrażać się rubasznie lub nawet wulgarnie'). Jego ogólnopolski odpowiednik notowany jest też w znaczeniu 'mówić o czymś wprost, zwykle o czymś nieprzyjemnym' – oba sensy są ze sobą powiązane i oba występują w odpowiedziach ankietowanych. Określenie 'mówić coś niemiłego bez skrępowań' jest nawet częściej podawane przez respondentów niż 'używać brzydkich, wulgarnych słów' (odpowiednio: 22 i 11 odpowiedzi; 11 odpowiedzi w obu znaczeniach równocześnie).

### Błędy w definiowaniu frazeologizmów

Badając sposoby definiowania frazeologii przez respondentów, zauważyłam, iż przy niektórych związkach bardzo często pojawiały się w odpowiedziach ankietowanych pewne objaśnienia znaczeń zupełnie niezgodne z sensem kanonicznym. Zjawisko to w kilkunastu przypadkach przyjmuje całkiem duże rozmiary, przy czym nie zawsze spowodowane jest tymi samymi czynnikami. Dlatego też poniżej przytoczono przykłady kilku mechanizmów błędnego odczytywania związków frazeologicznych.

Najczęstszym błędem jest niewłaściwe rozumienie połączenia wyrazowego spowodowane zatarciem obrazu leżącego u podstaw tego połączenia<sup>12</sup>. Wymienić tu można takie frazeologizmy jak: *dostać sztycha* – 'przeziębienie się', 'zachorować' (14 odpowiedzi) zamiast 'nadpsuć się, skwaśnieć – o nieświeżych produktach żywnościowych' (13 odpowiedzi); *mieć jednego siedzieć* – 'być uderzonym jeden raz' (9 odpowiedzi) zamiast 'być pod wpływem alkoholu, być po jednym głębszym' (11 odpowiedzi); *pierdoła z Gądek* – tu pojawiło się sporo różnych definicji, czasem nawet o przeciwnym znaczeniu: 'gapa, ciapa', 'maruda', 'chłop ze wsi', 'mądrala', 'ktoś głupi, niepoważny', 'ktoś, kogo nie traktuje się całkiem serio' (łącznie 22 odpowiedzi) zamiast 'plotkarz, gaduła' (26 odpowiedzi).

Czasami zatarcie motywacji danego związku prowadzi nawet do sytuacji, w której wyrażenie lub zwrot odczytuje się dosłownie. Użytkownicy nie odczuwają metaforyczności frazeologizmu i traktują go jak zwykłe doraźne połączenie wyrazowe (ulega on zatem defrazeologizacji). Przykładem może być wyrażenie *ciepły land*, którego pierwotnego znaczenia 'Galicja' nie znał żaden respondent, natomiast aż 32 osoby skojarzyły je z 'ciepłym krajem, regionem, miejscem' (przyczyna to zapewne przetłumaczenie niemieckiego wyrazu *land*, czyli 'kraj'). Podobnie jest ze związkiem *boża męka* oznaczającym 'przydrożny krzyż, figurę, kapliczkę'. Odpowiedź taką podano tylko

<sup>12</sup> A. Markowski, *op.cit.*, s. 181.

2 razy, częściej pojawiały się opisy mówiące o ‘utrapieniu’, ‘cierpieniu’, ‘udręce’ (łącznie 9 odpowiedzi). Inne liczne pomyłki dotyczą frazeologizmów: *nie śpij w lumpach, bo cię okradną* (‘uważaj! miej się na baczności!’) określanego jako ‘powiedzenie dotyczące spania bez zdejmowania ubrania’ (25 odpowiedzi, dla porównania: prawidłowych było 17), *sprawić sobie katanę* (‘upić się’) definiowanego jako ‘kupić sobie kurtkę // płaszcz // odzież’ (41 odpowiedzi, poprawnych – 21)<sup>13</sup>, *wyciągnąć szwaje* (‘umrzeć’) formułowanego jako ‘wyprostować nogi’, ‘położyć nogi wygodnie’ (13 odpowiedzi, prawidłowych – 26). Czasami defrazeologizacja przejawia się wyraźnie tylko w jednej grupie wiekowej. Wyrażenie *lepszą nuta* w grupie najmłodszej wyjaśniane jest wyłącznie jako ‘lepszą // dobra muzyka’ lub ‘lepszą // dobra piosenka’, podczas gdy w najstarszej grupie przetrwało jeszcze znaczenie kanoniczne: ‘ prostytutka’. Także *poznąską pyrę* w pokoleniu I zdefiniowano dosłownie jako ‘ziemniak’ aż 15 razy. Z drugiej strony, starsi ankietowani bardzo często odczytywali wprost związki typu *idź w kieretyny, idź w pyry, idź w pyry tynty gryźć* i wprowadzali element dosłowny (‘w krzaki’, ‘w ziemniaki’, ‘gryźć łądygi ziemniaków’) do znaczenia metaforycznego ‘odejść, odczep się’.

W kilku przypadkach podana przez respondentów definicja frazeologizmu była nieprawidłowa, ponieważ utożsamiono jego znaczenie ze znaczeniem jednego z wyrazów wchodzących w jego skład. Obrazują to szczególnie dwa zwroty: *mieć coś (na) wizawis* oraz *papudrak z ciepłych krajów* (‘obcy, przybysz’). Pierwszy powiązано znaczeniowo z określeniem *wizawis* czyli ‘naprzeciwko’ 34 razy (prawidłowych odpowiedzi – ‘mieć co przeciw czemu’ – było 6), drugi z leksemem *papudrak* – ‘partacz, niezdara’ – zidentyfikowało 12 respondentów (poprawnie odpowiedziano tylko raz).

Zdarzały się również pomyłki wynikające z paronimii – błędnego powiązania frazeologizmu regionalnego z podobnie brzmiącym związkiem pochodzącym z gwary lub ogólnej odmiany języka. W obrębie potocznej polszczyzny poznańskiej mylone są połączenia z komponentem *kalafa*: *mieć niewyparzoną kalafę* (‘wyrażać się rubasznie lub nawet wulgarnie’) z *mieć kalafę od ucha do ucha* (‘być pyskatym, kłótlwym’), a także *kalafa się komu drze* (‘spać się komu chce, ktoś ziewa’) z *drzeć kalafę* (‘krzyczeć, wrzeszczeć’). W pierwszym przypadku frazeologizm *mieć niewyparzoną kalafę* określany jest jako ‘być pyskatym’ w miarę rzadko (15 razy, prawidłowych odpowiedzi odnotowałam 44), jednak w drugim – zwrot *kalafa się komu drze* został zrównany z ‘krzyczeć, wrzeszczeć’ przez dużą liczbę ankietowanych (33 odpowiedzi obok 43 poprawnych)<sup>14</sup>. Z kolei związek frazeologiczny *mieć kalafę od ucha do ucha*, zapewne poprzez skojarzenie z ogólnopolskim *mieć gębę od ucha do ucha*,

<sup>13</sup> Ciekawostka: wariant tego związku w postaci *sprawić sobie tyte* błędnie zdefiniowano (jako ‘kupić sobie torebkę’) tylko dwa razy.

<sup>14</sup> Widoczna jest przewaga błędnych odpowiedzi w pokoleniu I: prawidłowo odpowie-

które oznacza również ‘mieć duże usta’, definiowany jest często jako ‘uśmiechać się’ a nawet ‘cieszyć się’ (45 odpowiedzi obok 24 dobrych)<sup>15</sup>. Podobne przesunięcia znaczeń zauważyć można w przypadku związku *pyskować jak kataryna*. Istnieje w polszczyźnie ogólnej zwrot *mówić (powtarzać) coś jak katarynka* – ‘mówić jednostajnym głosem, prędko; mówić ciągle to samo, bezmyślnie powtarzać’. Przypuszczam, że stąd biorą się powiązania frazeologizmu poznańskiego ze znaczeniami ‘mówić bez przerwy’, ‘dużo mówić’, ‘mówić szybko’, ‘gadać jak katarynka’ (łącznie 28 odpowiedzi) zamiast z poprawnym ‘ciągle się o wszystko wyklócać’ (tylko 3 odpowiedzi). Odmienne sensory zwrotów na pierwszy rzut oka semantycznie tożsamy – *być na ostatnich girach* i *być na ostatnich nogach* – powodują błędne opisywanie tego pierwszego związku jako ‘być zmęczonym’, ‘być ledwie żywym’, ‘być chorym’ (43 odpowiedzi wobec 30 prawidłowych, czyli ‘być w zaawansowanej ciąży’)<sup>16</sup>. Cała seria frazeologizmów regionalnych jest błędnie identyfikowana z potocznym związkiem *być narąbanym* jako ‘być nietrzeźwym’: *mieć naluzgane* (11), *mieć naluchane* (10), *mieć narżnięte* (10), *mieć nagibane* (8), *mieć naświgane* (8), *mieć namojtane* (7), *mieć nadrzuzgane* (6), *mieć nawszczylane* (5), *mieć naćpane* (4). Podobna zmiana znaczenia widoczna jest przy mało znanym wykrzyknieniu *wej sa gó!* (‘popatrz na niego!’). Prawdopodobnie na skutek podobieństwa brzmień aż 10 osób zdefiniowało je jako ‘weź coś // go sobie’. Być może z tych samych przyczyn wyrażenie *stary kaker* (‘dziadyga’) określano często jako ‘stary kawaler’ (25 odpowiedzi, niemal dwa razy tyle, ile prawidłowych). W pokoleniu I jeszcze dwa związki są godne odnotowania jako szczególnie mylone: *pół miecha* uważane przez najmłodszych ankietowanych za potoczny skrót wyrażenia ‘pół miesiąca’ (14 razy, przy czym nieznanym jest w kanonicznym znaczeniu – ‘pół litra wódki’) oraz *mieć gila* (‘mieć bzika’) również błędnie interpretowany z powodu nawiązania do potocznego leksemu *gil* jako ‘mieć katar // smarki’ (9 odpowiedzi wobec 1 poprawnej).

Wystąpiły tylko dwa licznie poświadczone w odpowiedziach ankietowanych przypadki enantiosemy, czyli zmiany sensu na przeciwny. Zwrot *mieć świnię* obok poprawnego ‘mieć szczęście’ (6) respondenci określali jako ‘mieć pecha’ (7)<sup>17</sup>. Z kolei *elegant z Mosiny* to dla 31 respondentów ‘człowiek do-

---

działały 3 osoby, błędnie – 23.

<sup>15</sup> Nieprawidłowości dominują ponownie w najmłodszym pokoleniu: 26 nieprawidłowych wobec 3 dobrych definicji.

<sup>16</sup> W grupie pierwszej tylko jedna odpowiedź była poprawna, a aż 24 – błędne.

<sup>17</sup> Być może zadziało tu też skojarzenie z ogólnopolskim frazeologizmem *podłożyć komuś świnię*, który ma negatywny wydźwięk.

brze // elegancko // modnie ubrany' – odpowiedź prawidłową ('o kimś ubranym pretensjonalnie, bez smaku') dały 2 osoby mniej<sup>18</sup>.

Przykładów na zróżnicowanie semantyczne odpowiedzi lub błędne formułowanie definicji można by opisać jeszcze wiele. Ograniczono się tu jednak do najczęstszych i najciekawszych, tak by dostatecznie ukazać zjawisko nieostrości oraz rozmazywania się znaczeń. Może ono prowadzić do utrwalania się w uzusie modyfikacji semantycznych<sup>19</sup>. Problemy z definiowaniem frazeologizmów nie są rzeczą charakterystyczną dla jednej grupy wiekowej. Młodszy użytkownicy języka popełniają błędy lub wprowadzają modyfikacje, ponieważ brak im swoistego doświadczenia językowego, dłuższego kontaktu z gwarą. Starsi użytkownicy miejskiego języka potocznego z kolei często nie dostrzegają metaforycznego charakteru frazeologizmu, co może powodować jego dosłowne tłumaczenie. W bardzo wielu przypadkach respondenci rozpoznawali poszczególne słowa składające się na związek, jednocześnie nie odczytując jego globalnego znaczenia. Prawdopodobnie z biegiem czasu frazeologizmy charakterystyczne dla gwary miejskiej Poznania szybciej wycofują się z użycia niż leksemy<sup>20</sup>. Być może dzieje się tak pod wpływem ogólnopolskiego języka potocznego.

W niektórych sytuacjach desygnat oznaczany przez frazeologizm jest tak powszechnie obecny w życiu codziennym, że opisanie go w sposób inny niż przy użyciu danego zwrotu lub wyrażenia sprawia spore trudności. Świadczy to ogólnie (nie tylko w odniesieniu do frazeologii i do polszczyzny regionalnej) o trudnościach związanych z definiowaniem pojęć przez użytkowników języka, a więc o ich ograniczonej kompetencji komunikacyjnej w tym zakresie. Dobrym przykładem tego zjawiska jest sposób definiowania przez respondentów wyrażenia *marciński* // *świętomarciński rogal*. Jak wcześniej wspomniano, znajomość związku wykazało 25% ankietowanych, co jest wartością niską, biorąc pod uwagę popularność owego wyrobu wśród poznaniaków. Tymczasem jeszcze prawie 17% przepytanych osób zadeklarowało, że zna ów frazeologizm, ale podało odpowiedź niewystarczającą, by uznać ich znajomość (np. 'rodzaj ciastka', 'poznański specjał'). Założyć więc można, że to brak umiejętności w wyrażaniu, nazywaniu cech desygnatu spowodował tak małą liczbę definicji prawidłowych.

Czasami pomyłki wynikają z trudności opisanie danego zjawiska słowami innymi niż dane określenie gwarowe. Świadczy to dobitnie o wyjątkowości

<sup>18</sup> Różnica jest widoczna w grupach wiekowych: w grupie I błędnych odpowiedzi jest 5 obok 10 poprawnych, w grupie III – 11 błędnych, 6 poprawnych.

<sup>19</sup> Por. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Frazeologia regionalna w języku poznańskiej młodzieży*, w: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” t. 11, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 2003, s. 93.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 94.

gwary miejskiej, a także o przywiązaniu jej użytkowników do własnego sposobu komunikacji, który pozwala kształtować jedyny w swym rodzaju obraz świata widziany oczami *poznańskiej pyry*. Jednak, jak już wcześniej zaznaczono, nie jesteśmy w stanie odróżnić braku kompetencji w zakresie określania znaczeń od nieznajomości poprawnego sensu danego połączenia wyrazowego.

W ocenie poprawności definiowania frazeologizmów regionalnych przez mieszkańców Poznania należy wziąć pod uwagę również fakt, że otrzymane rezultaty mogą być skutkiem zastosowania kwestionariuszowej metody badawczej. Nie zawsze bowiem sens związku podanego w ankiecie jest łatwy do uchwycenia (często pomocny, a czasami niezbędny jest kontekst)<sup>21</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że respondenci nie korzystają z zasobów poznańskiej frazeologii bardzo często (najwyższa frekwencja ogólna wynosiła 36% – podczas analizy przyjęto, iż najbardziej znane lub najczęściej używane związki to te, których frekwencja sięga powyżej 55%).

Z powyższych rozważań można wyciągnąć przykry wniosek, że frazeologia stanowi trochę niedoceniany fragment polskich zasobów leksykalnych – zarówno w obrębie języka ogólnego, jak i regionalnego.

### On the margin of Poznań phraseology research

#### SUMMARY

This article attempts to set forth the peculiarities observed in the course of defining some regional idioms by inhabitants of Poznań. The material has been collected on the base of a questionnaire polled among 120 persons in the age range from 15 to 87 years. During the analysis it turned out that in some instances the meanings given by the respondents were slightly different or totally incorrect compared with the canonical meaning of the fixed phrases. Those innovations involve metonymic meaning dislocation, generalisation and specialisation. Besides, some idioms have multiple meanings and the respondents are aware of them to various degrees. Mistakes in the definitions are usually caused by a blurred image of the true meaning of the idiomatic phrase, by its literal understanding or its incorrect association with another idiom, similar in sound. The recorded peculiarities are very often related to the respondents' age.

---

<sup>21</sup> M. Kamińska, *Z problemów frazeologii języka potocznego*, w: *eadem, Polszczyzna mówiona mieszkańców Łodzi i okolic w ujęciu socjolingwistycznym*, Łódź 2005, s. 161.

## O Autorce

Marta Kołodziejczyk - absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Pracę magisterską pt. *Frazeologia regionalna w gwarze miejskiej Poznania* obroniła w 2009 roku. Głównym przedmiotem jej zainteresowań językoznawczych oraz osobistych fascynacji jest gwara poznańska.